



RODZINA BOGIEM SILNA

BIULETYN RODZINY RODZIN

ADWENT 2005 Nr 8 (61)2005
Dobrowolna ofiara



Adwent 2005

*„Moje oczy ujrzały
Twoje zbawienie, które
przygotowałeś wobec
wszystkich narodów”
(Łk 2, 30-31)*

Te słowa Symeona, które wypowiedział, gdy wziął w ramiona Dziecię Jezus przyniesione do świątyni, są świadectwem tego, jak głęboko przeżył on spotkanie z Jezusem, w którym rozpoznał Mesjasza Zbawiciela. Przybył do świątyni prowadzony przez Ducha Świętego i dzięki Jego natchnieniu zobaczył w małym Jezusie Zbawiciela wszystkich narodów. Czy możemy z całym przekonaniem powtórzyć te słowa Symeona, czy doświadczyliśmy spotkania z Jezusem, spotkania na tyle głębokiego i osobistego, żeby miało ono rzeczywisty wpływ na nasze życie i na nasze dawanie świadectwa Jezusowi?

A przecież tak ważne i konieczne dla naszego życia chrześcijańskiego jest osobiste, głębokie spotkanie z Chrystusem, konieczna jest nasza świadoma decyzja pójścia za Jezusem, decyzja trwania z Nim, trwania w Jego obecności. Bez przyścia do Jezusa, bez trwania z Nim, niemożliwe jest zobaczenie kim jest Jezus, niemożliwe jest ujście miłości Boga i tym bardziej niemożliwe jest apostołstwo - doprowadzenie innych do Boga.

W pierwszych dniach Adwentu przeżywamy święto Andrzeja Apostoła. Warto przyjrzeć się z uwagą opisowi powołania Andrzeja przez Jezusa, zawartemu w Ewangelii wg św. Jana (J 1,35-42). Posłużę się rozważaniem kardynała Ratzingera, zawartym w jego książce „Chrystus i Jego Kościół”. Andrzej i drugi uczeń, poruszeni słowami Jana Chrzciciela: „Oto Baranek Boży!” – przyłączają się do Jezusa. Idą za Jezusem, milczący i ostrożni; wydaje się, że nie mają odwagi o cokolwiek Go zapytać. Jezus pierwszy zwraca się do nich i pyta: „Czego

szukacie?” Ich odpowiedź jest niepewna, zdradza wewnętrzne opory i zakłopotanie: „Nauczycielu, gdzie mieszkasz?” Jezus odpowiada: „Chodźcie, a zobaczycie”. Dokładniej należałoby tę odpowiedź przetłumaczyć: „Chodźcie, a staniecie się widzającymi”, to znaczy: zdobędziecie zdolność widzenia. Znaczenie przyścia do Jezusa sprowadza się do nabycia zdolności widzenia, oznacza ono: wejść w Jego obecność, być przez Niego ujrzany i razem z Nim widzieć. Zatem w „przyściu” do Jezusa realizuje się widzenie. Przebywając z Nim uczymy się Go widzieć w prawdzie, dajemy się ogarnąć Jego Miłości i Jego Mocy. I to doświadczenie spotkania, przyścia, zobaczenia jest podstawowym warunkiem życia w zjednoczeniu z Jezusem oraz świadectwa, apostołatu.

Adwent - oznacza: przyście. Jezus już przyszedł i wciąż przychodzi. Możemy się z Nim spotykać, możemy do Niego przychodzić, możemy Go widzieć, poznawać coraz pełniej, aby radość spotkania z Nim była coraz pełniejsza, coraz bardziej żywa w nas i abyśmy mogli się nią dzielić ze wszystkimi. „Moje oczy ujrzały Twoje zbawienie, które przygotowałeś dla wszystkich” - te słowa mogą i powinny być naszymi słowami, szczerze i prawdziwie przeżywanymi i wypowiedzianymi!

Proponuję, aby oprócz tradycyjnych postanowień adwentowych (typu: zrobię coś, postaram się o coś) podjąć przede wszystkim to: żarliwiej się modlić o coraz głębsze spotkanie z Jezusem, o coraz lepsze widzenie Go, o coraz prawdziwsze przychodzenie do Niego, bo tylko On może sprawić, żeby naszym udziałem stało się doświadczenie Symeona, Andrzeja i ogromnej rzeszy tych, którzy przyszedli do Jezusa, zobaczyli Go i przebywają z Nim.

W naszym adwentowym dniu skupienia, w niedzielę 11 grudnia, będziemy starali się przebywać z Jezusem za przykładem i z pomocą Symeona i Apostoła Andrzeja. Zapraszamy!

Ks. Marek Szumowski

DROGOWSKAZ DO MIŁOŚCI WCIELONEJ

Ileć stajemy w obliczu tak upowszechnionej w naszym wieku prawdy, że Maryja jest Niepokalanie Poczęta, zawsze widzimy ogrom dobroci Bożej. Bóg dał Służebnicy Pańskiej, która przeniknięta będzie po wielokroć mieczem boleści, taką radość, która gwarantowała Jej wewnętrzny pokój i świadomość słuszności Jej drogi. Radość ta była właściwie stanem wewnętrznego usposobienia, stanem umysłu, woli i serca, doskonałą wewnętrzną równowagą, pomimo zmiennych okoliczności świata, w którym żyła.

Maryja to "Signum Magnum" - Znak Wielki! Znak jest zawsze trwały. Trzeba było, aby ten wielki i trwały "Znak", jakim jest Maryja, wyrażał pełny spokój, świadomość swego posłannictwa i zadania, wyjątkowej i niepowtarzalnej misji. Tak więc Maryja, chociaż Ją podziwiamy, jest w swym wyjątkowym uprzywilejowaniu nie do naśladowania.

DROGOWSKAZ WSKAZUJĄCY NIEOMYLNIE DROGĘ...

Ale dzisiaj, w Adwencie, w oczekiwaniu na przyjście Słowa, które w Niej już Ciałem się stało - chociaż świat nic jeszcze o tym nie wie i dzienniki o tym nie piszą! - Niepokalanie Poczęta jest dla nas ciągle jeszcze samotnym, świetlistym Drogowskazem. Jak świeca roratnia, symbolizująca Maryję Brzemiennej Światłością świata, świeci wśród ciemności Adwentu, jak gwiazda betlejemaska wskazywała pasterzom i mędrcom drogę do żłóbka, tak Niepokalana Dziewica blaskiem swego Niepokalanego Poczęcia, którego całym sensem i celem jest Boskie Jej Macierzyństwo, świeci i wskazuje rodzinie ludzkiej drogę do żłóbka.

Wszystkim wędrowcom szukającym Prawdy pokazuje, gdzie można znaleźć Jezusa. Matka Kościoła się nie pomyli - w Kościele Chrystusowym!

Przysłowie arabskie mówi, że trzy są największe zbrodnie: wyciąć palmę na pustyni, zatruc studnię i wędrowcowi błędną wskazać drogę...

Wędrowcowi błędną wskazać drogę! Maryja tego nigdy nie uczyni. Ona jedna - Matka Drogi, Prawdy i Życia - zna tajemnicę bezbłędnej drogi... Wszystkim wędrowcom do betlejemskiej stajni wskazuje i teraz drogę do żłóbka. Niedługo ujrzymy Ją z Dzieciąciem przy piersi. Potem - wmieszaną w tłum wszystkich matek świata. A wreszcie - ramionami swymi ogarniającą cały Kościół święty - obecną i żyjącą w tajemnicy Chrystusa i Kościoła. Dziś jest świetlistym Drogowskazem wędrowcom właściwą wskazującym drogę - do betlejemskiego żłóbka, gdzie leży Miłość Wcielona i gdzie zaczyna się Droga odkupionej ludzkości.

Żalił Się w czasie okupacji młody poeta szarpiący się wewnątrz i szukający Prawdy: pasterzom i mędrcom przyświecała jedna tylko betlejemaska gwiazda. A jakże ja, człowiek XX wieku, mam trafić do Betlejem, kiedy nade mną tyle, tyle gwiazd?!

Jak trafić? Chwycić się Drogowskazu! Maryja poprowadzi do Drogi... Ona jest "Signum Magnum" - Znakiem Wielkim na niebie, który nigdy nie gaśnie. Przeciwnie, nam ludziom epoki Soboru Watykańskiego II, ukazującego Matkę Kościoła i dzieciom milenijnej Polski, oddanej w Jej macierzyńską niewolę miłości, ten Znak Wielki świeci ze szczególnym blaskiem i mocą.

Stefan Kardynał Wyszyński Prymas Polski
„Miłość na co dzień”

Czuwanie

W świętym czuwaniu kryje się ostrzeżenie i nadzieja.

Ostrzeżenie, że możemy przegapić wielką sprawę, nadzieja, że Bóg chce się nami posługiwać. Czuwajmy nawet wtedy, gdy się przedłuża Jego nieobecność i mogłoby się wydawać, że nie przyjdzie. Kiedy myślimy o Bogu, starajmy się tak zachowywać jak zakochani, którzy stale czekają na spotkanie, telefon, rozmowę, najmniejszy upominek.

Kto kocha, czeka na ukochanego.

Czasem oczekiwanie jest już miłością.

Ks. Jan Twardowski

Ojcowizna

W dniach 11 i 12 listopada odbyły się spotkania w cyklu „Ojcowizna” poświęcone nauczaniu i dziełu Kardynała Stefana Wyszyńskiego Prymasa Tysiąclecia. W tym roku tematem spotkań były Jasnogórskie Śluby Narodu. W związku ze zbliżającą się 50-tą rocznicą ślubowań na Jasnej Górze chcieliśmy przybliżyć ten temat.

Spotkanie rozpoczęliśmy Koronką do Bożego Miłosierdzia. Na początku ks. **Feliks Folejewski** przypomniał uczestnikom

Co znaczy ojcowizna.



„Wyraz "ojczyzna" łączy się z pojęciem i rzeczywistością ojca. Ojczyzna to jest poniekąd to samo co ojcowizna, czyli zasób dóbr, które otrzymaliśmy w dziedzictwie po ojcach.

Skoro już weszliśmy w analizę samego pojęcia ojczyzny, to trzeba nawiązać do Ewangelii. Przecież w Ewangelii w ustach Chrystusa właśnie to słowo: "Ojciec", jest słowem podstawowym. Właściwie najczęściej je stosuje: "Wszystko przekazał Mi Ojciec mój" (Mt 11,27; por. Łk 10,22). "Ojciec bowiem miłuje Syna i ukazuje Mu to wszystko, co On sam czyni, i jeszcze większe dzieła ukaże Mu" (J 5, 20; por. J 5, 21 i inne). Nauczanie Chrystusa zawiera w sobie najgłębsze elementy teologicznej wizji

zarówno ojczyzny, jak i kultury. Chrystus jako Syn, który przychodzi od Ojca, przynosi z sobą ludzkości szczególną ojcowiznę, niezwykle dziedzictwo.** Tym dziedzictwem jest myślenie o ojczyźnie i człowieku czyli ojcowiznie. Stąd dziedzictwo Prymasa Tysiąclecia, które wyraziło się w Jasnogórskich Ślubach Narodu Polskiego nie jest czymś co było, to jest rzeczywistość, która jest. Dzisiejsze sympozjum ma na imię Jasnogórskie Śluby Narodu. „Wielkich dzieł Boga nie zapominajcie”. Zapominając, tracisz świadomość kim jesteś, tracisz tożsamość. Troską naszą jest przetłumaczyć to na dzisiaj. Bo pytanie - dokąd idziemy? – zawsze dręczyło człowieka. Aby odpowiedzieć na pytanie – dokąd idziemy? – trzeba odpowiedzieć na pytanie skąd wyszliśmy, skąd nasz ród, królewski ród piastowy. To jest ojcowizna. To jest bycie sobą, to jest zakorzenienie i na to jest zawsze potrzeba. Prymas Tysiąclecia na wszelkiego rodzaju niepokoje, które towarzyszyły Kościołowi, ojczyźnie naszej i narodowi, na pytania duchownych i świeckich „Ojczy, co teraz będzie?” – odpowiadał „Na pewno będzie Bóg i ty w Nim”. Bóg, honor i ojczyzna to nie jest rzeczywistość słów, której nie da się rozdzielić bo człowiek ma jedno serce.

Dziękujemy, że jeszcze raz Bóg pozwala nam pochylić się służebnie nad nauką Prymasa Tysiąclecia, nad dziedzictwem, które jest wielką rzeczywistością.

*** Jan Paweł II „Pamięć i tożsamość”*

Wykład o **Spółcznym znaczeniu oraz aspektach historycznych i politycznych Jasnogórskich Ślubów** przedstawił pan **Janusz Zabłocki**. Trudno streścić to świadectwo historii, dlatego postaramy się zamieścić autoryzowany tekst pana Zabłockiego w następnym numerze biuletynu.



Po Mszy św. mieliśmy okazję spotkać się z przedstawicielami pięciu grup Rodziny Rodzin na Ukrainie we Lwowie, Mościskach, Połupanówce i Kijowa, którzy mówili o pracy w swoich środowiskach. Z ogromnym wzruszeniem wysłuchaliśmy jak Gienia Samborska z Kijowa opowiedziała nam o swoim osobistym spotkaniu z Prymasem Tysiąclecia w 1979 roku na Miodowej.

W niedzielę na Mszy św. , celebrowanej przez księdza

Eugeniusza Klimińskiego i ks. Marka Szumowskiego homilię wygłosił ks. **Eugeniusz Klimiński**, w której **przypomniał o peregrynacji Kopii Obrazu Matki Bożej** w parafiach w okresie Wielkiej Nowenny przygotowanej przez Prymasa Tysiąclecia.



Przypomniał również nawiedzenie naszych rodzin i grup wakacyjnych Rodziny

Rodzin przez Obraz, który ofiarował dla Rodziny Rodzin Ksiądz Stefan Kardynał Wyszyński.

Po Mszy św. **pani Janina Michalska** **przedstawiła nam osobiste świadectwo o tym jak powstał tekst Ślubów Narodu i o przekazaniu go na Jasną Górę.** Obszerne fragmenty z tego wystąpienia drukujemy.

/Redakcja/

Podziękowanie

Składamy serdeczne podziękowania wszystkim, którzy pomogli w organizacji Ojcowizny, wszystkim księżom, prelegentom, naszym Gościom z Ukrainy i wszystkim uczestnikom oraz tym, którzy przygotowali poczęstunek i przyjęli w swoich domach gości z Ukrainy.

Janina Michalska – śluby jasnogórskie

Czym były śluby w momencie kiedy powstawały i czym są dla każdego Polaka. To przede wszystkim chciałabym podkreślić, bo sama tak je przeżywałam.

Powstały one na skrzyżowaniu dwóch rzeczywistości. Był to okres stalinizmu, nasilonego prześladowania Kościoła, fali ateizacji. Z jednej strony to obezwładniało, ale z drugiej budziło czujność i opór. Dominował strach. Sama muszę przyznać, że ponad rok pokonywałam w sobie strach, bo zawsze miałam swojego „anioła stróża”. Będąc w Instytucie, który podejmował różne zadania w Kościele, na przecięciu Jasna Góra – Miodowa byłam pod stałą obserwacją UB. Śledzono mnie. Nie jest to uczucie łatwe do przezwyciężenia. Trzeba się było z tym oswoić. A przecież byli ludzie, którzy za odwagę wiary płacili najwyższe ceny - życiem.

Drugą sprawą, która przyspieszyła sprawę Ślubów była zbliżająca się rocznica 300-lecie ślubów króla Jana Kazimierza, w których obrął Maryję Królową Polski. Przy okazji ślubów Król złożył także wiele obietnic społecznych. Niestety nie dotrzymano ich, ale fakt obrania Maryi Królową Polski, oddania Jej całego Królestwa Polskiego zaistniał.

Szczytem prześladowania Kościoła było aresztowanie księdza Prymasa. *On przeszkadzał najbardziej...* „Przeszkadzał”, bo był głosem, którego słuchała cała Polska. Był to głos Kościoła. Kiedy powiedział słynne: *non possumus* – nie pozwolimy, nie możemy zgodzić na to, by cesarz siadał na ołtarzu¹, Kościół nie może się zgodzić, aby mianowanie biskupów i proboszczów, przeszło w ręce świeckich – został aresztowany. Oczy wszystkich wierzących zwróciły się ku Bogu i Matce Bożej Jasnogórskiej.

Rocznica zwycięstwa Jasnej Góry zbliżała się. To był taki doping, z tą otuchą, pewnością zwycięstwa Maryi, zwrócić się do ludzi. Księża biskupi mieli ograniczone możliwości działania. Byłam świadkiem rozmowy księdza bp Klepacza, który powiedział: (...) *No, na moim biurku, to się znaleźć nie może..., proszę to załatwić inaczej.* Wobec tego przeor Jasnej Góry zaczął pisać listy do proboszczów za zgodą każdego biskupa. Brałam udział w tych wyprawach. Wszystko to odbywało się bez telefonów. Osobiście wozilo się prośbę, za wiedzą i zgodą biskupa. Na Jasną Górę

¹ Tak powiedział ksiądz Prymas na Boże Ciało.

przyjeżdżało coraz więcej ludzi, pielgrzymek. Zbliżało się 300-ecie zwycięstwa Jasnej Góry i trzeba było przygotować rocznicę złożenia ślubów kazimierzowych. Powstał problem, jak tekst królewskiego ślubowania dostosować do realiów współczesnych. Ani ksiądz biskup Klepacz, ani żaden z innych księży biskupów, nie przyjął tej prośby, żeby tekst napisać. Również ojciec generał paulinów i przeor, powiedzieli: nie! Zwrócono uwagę na to, że może to zrobić wyłącznie Prymas! W między czasie 30 października 1955 r. ksiądz Prymas został przewieziony do trzeciego miejsca internowania, do Komańczy. Tam już było pewne rozluźnienie. Mieszkał w klasztorze, w otoczeniu siostr i mógł się poruszać na odległość dnia drogi. Do prymasa przyjechała rodzina: ojciec i siostra. Pozwolono również przyjechać księżom biskupom. Wobec tego ojciec przeor zwrócił się do nas – *Jedźcie wy! Przedstawcie Ojcu sprawę, że tylko On te śluby może napisać. Bez tego nic nie zrobimy. Musimy mieć tekst!* Udało się nam uzyskać odpowiednie przepustki na trzy miesiące i tak dotarliśmy do Komańczy. Z przepustką, to było ważne, bo zrobiono tam strefę nadgraniczną i można było dojechać tylko do stacji poprzedzającą Komańczę, do Rzepedzi. Na tej stacji wszystkich legitymowano. Kto nie miał miejscowego zameldowania, musiał opuścić pociąg. Prymas przeczytał list ojca przeora, wysłuchał naszej prośby, relacji, z tego co się dzieje na Jasnej Górze. Słuchając, z jednej strony się radował, ale z drugiej widziałyśmy, że ogarnia go ból. Na prośbę *że potrzebny jest tekst Ślubów i że tylko Ojciec może go napisać* – Ojciec zamilkł. Twarz mu posmutniała i powiedział (...) *Gdyby Matka Boża chciała, żebym je napisał, to nie byłbym tutaj. Widocznie nie taka jest Wola Boża. Ja tego tekstu tu napisać nie mogę.* Ziemia nam się zapadła pod nogami. Co robić? Wielokrotnie wracałyśmy do tego tematu. Modliłyśmy się gorąco, ufając, że Matka Boża jakoś to załatwi. Nadszedł 16 maja, dzień św. Andrzej Boboli, który był świadkiem ślubów Jana Kazimierza w katedrze Lwowskiej. Kiedyś w rozmowie Ojciec powiedział, że kiedy wieziono go z Prudnika do Komańczy, uświadomił sobie, że jechał szlakiem, którym Jan Kazimierz ze Śląska jechał do katedry we Lwowie, gdzie składał śluby. Uświadomił sobie również i to, że zbliża się rocznica 300-lecia ślubów, że Polska jest, tak jak wtedy w strasznym ucisku. Tego dnia, w dzień świadka królewskich

ślubów, jak zawsze poszliśmy na poranną mszę św. Przed mszą św. Ojciec przechodził przez ten chórek na którym byliśmy, położył przed nami cztery białe kartki zapisane ręcznie i zszedł na dół. Przeczytałyśmy tytuł *Jasnogórskie Śluby Narodu Polskiego*. Płakałyśmy z radości. Zaraz po mszy świętej i śniadaniu, Ojciec nas zaprosił, żeby ten tekst przeczytać. Zaczęłyśmy czytać. W tekście wykreśliło się może dwa razy „się”, jakiś przecinek i nic więcej. Nie miałyśmy wątpliwości, że Ojciec pisał pod natchnieniem Ducha Świętego i Matki Bożej. Tekst Ślubów nie powstał przy biurku, tylko wypłynął z serca Prymasa. Od tego momentu ksiądz Prymas się rozjaśnił wewnątrz. Ostatecznie zwyciężył argument, w którym Marysia płacząc powiedziała *Ojcie, przecież św. Paweł też był w więzieniu i tak piękne listy właśnie z więzienia pisał do Kościołów i one do dziś karmią ludzi.*

22 maja Ojciec wręczył mi tekst Ślubów i list do generała paulinów. List do generała przeczytał, tłumacząc to tym, że *nie wiemy co ci się zdarzy, chcę żebyś znała treść. W razie czego powtórzysz.* A w liście była prośba, w której Ojciec prosi, żeby ten tekst Ślubów 26 sierpnia został na Jasnej Górze odczytany. (...) *Jeżeli ksiądz biskup Klepacz nie będzie mógł przeczytać, to może inny biskup. A jeżeli żaden biskup, to niech ojciec generał przeczyta. A jeśli nikt z kapłanów nie mógł by przeczytać, to niech kuchcik jasnogórski przeczyta, byleby Matka Boża ten tekst usłyszała.* W pierwszym momencie nie zdałam sobie sprawy z tego, dlaczego ojciec tak napisał. Ojciec wierzył, że ludzie mogą zawieść, ale Matka Boża, jeśli usłyszy raz jeszcze tę wielką miłość do siebie nie będzie milczała. Powiedział mi jeszcze Ojciec: *wejdiesz na Jasną Górę, nie rozmawiaj z nikim, pochyl się, ucałuj proch pielgrzymi w kaplicy, idź prosto do ojca generała, oddaj list.*

Przyjechał ksiądz biskup Klepacz. Na prośbę generała zostało mu to wszystko przekazane (...) *To na moim biurku znaleźć się nie może. Liczę, że ojciec generał wszystkie przygotowania do tej uroczystości podejmie z ojcem przeorem. Księża biskupi na działaniach w diecezji, jak najbardziej pozwolą, ale ja tego tekstu u siebie mieć nie mogę.* Chodziło o to, żeby w pełnej dyskrecji wszystko przygotować, żeby było jak najmniej zorganizowanych przeszkód. Przygotowania zaczęły się od zaraz. To był koniec maja. Tekst ślubów został rozwieszony do zakonów kontemplacyjnych karmelitanek,

wizytok, benedyktynek, z gorącą prośbą, żeby siostry przepisywały na maszynie i żeby robił to w zupełnej dyskrecji. Dopiero 25 sierpnia, w nocy na dworzec w Częstochowie zjeżdżały siostry z walizami. W sumie było 2500 tekstów napisanych na maszynie. Na uroczystości na Jasną Górę przyszło ponad milion ludzi.

Udało nam się z Marysią dostać jeszcze raz przepustki na trzy dni do Komańczy. Maria Okońska pojechała do Ojca, z jasnogórską hostią, którą ojciec przeor z listem przesłał Ojcu, prosząc, aby o tej samej godzinie, co na Jasnej Górze zaczyna się Suma, żeby Ojciec odprawiał mszę św. i łączył się przez tę hostię z Jasną Górą. Na szczycie Jasnej Góry stał pusty fotel Prymasa z bukietem biało-czerownych kwiatów. Miałam być do końca uroczystości i dopiero po zakończeniu dostać się do pociągu i przyjechać do Ojca i opowiedzieć, jak to wszystko się dokonało.

Dokonało się. Śluby zostały odczytane, a lud wiernie powtarzał, dziewięć przyrzeczeń. Dziewięć razy: królowo Polski przyrzekamy. Niestety nie mogłam dojechać i opowiedzieć Ojcu, bo przez dwie godziny od końca uroczystości doszłam do połowy alei i nie zdążyłam na pociąg. Tłum był tak ogromny, że nie było mowy, żebym dojechała do stacji.

W dwa miesiące później ksiądz Prymas wrócił na Miodową i dalej wziął na siebie ten ogromny trud prowadzenia Kościoła. Znowu stał się głosem Kościoła i głosem najwyższego autorytetu. Przyjechał z wielką wizją duszpasterską. Już w Komańczy nam powiedział, po tej uroczystości: nie może się na tym skończyć, bo nie o to chodzi żeby urządzić wielką uroczystość. *Te śluby muszą dotrzeć do każdego Polaka.* Obietnica: *Królowo Polski przyrzekamy – musi się wcielić w życie.*

W tej wielkiej wizji duszpasterskiej ksiądz Prymas widział Jasną Górę, jako miejsce społecznego organizowania, bo żadna organizacja powstać nie mogła. Wobec tego na Jasnej Górze, chciał Ojciec, żeby powstała, jak Ojciec nazwał *Rada czuwająca*, złożona z duchownych i

świeckich, którzy tu będą podejmowali decyzję, jak obronić ducha Narodu i jak żyć, jako naród chrześcijański. I tak się stało.

Ludzie zaczęli przyjeżdżać. Najpierw kobiety. One pierwsze przyjechały w wielkiej pielgrzymce i pierwsze oddały się Matce Bożej. Po nich prawnicy, nauczyciele, lekarze, inteligencja, małżeństwa, młodzież, dziewczęta, chłopcy, świat pracy. Niektórzy tę obecność odcierpieli. Niejeden profesor stracił swoje stanowisko. Ale ludzi już było na to stać. Przestaliśmy się bać. Z Matką Bożą wyszliśmy na ulicę. Każda grupa przyjeżdżająca na Jasną Górę, oddawała się Matce Bożej.

Mogliśmy się zapytać: odbyła się ta uroczystość i co z tego? Dzięki temu, że nastąpiło po niej dziewięć lat wytężonej pracy, aby każde z tych przyrzeczeń docierało do świadomości i wywoływało zmianę życia, Naród został przygotowany do Millenium, do ponownego odnowienia chrztu na tysiąclecie.

Aktem milenijnym Polska oddała się Matce Bożej za wolność Kościoła w Polsce i w świecie. Ten akt został przyjęty przez Ojca Świętego, który w odpowiedzi w liście specjalnym powiedział, że chowa ten dokument na grobie św. Piotra, tak bardzo go ceni. Drugi egzemplarz wisi w srebrnej tubie obok obrazu Matki Bożej Jasnogórskiej.

Uroczystość minęła, ale te zwroty, który ze Ślubów najbardziej zapadły, do dzisiaj są aktualne. Stały się duchową moralną konstytucją Narodu.

Myślę, że z tego wszystkiego wyrósł papież zawierzenia. Mamy za co dziękować Matce Bożej, a Śluby na nowo sobie uprzytomnić i w wierności księdzu Prymasowi przyjąć je, nie jako uroczysty akt społeczny, ale jako osobistą więź z Chrystusem i z Maryją. Ksiądz Prymas wiedząc o ludzkiej słabości, liczył na to, że Matka Boża będzie wierna temu, tym naszym deklaracjom. My nie zawsze, Ona zawsze. Żebyśmy zostali z największą ufnością do Niej.

*/fragmenty świadectwa pani Janiny Michalskiej
opracowane przez Piotra Kordiasza/*

ZAPRASZAMY w niedzielę 11 grudnia godz. 10.00-14.00

Na Adwentowy Dzień Skupienia Rodzin Rodzin

Przygotowanie i prowadzenie ks. Marek Szumowski

program

10.00 Msza św. z homilią

12.00 adoracja Najświętszego Sakramentu i możliwość spowiedzi

11.00 konferencja

13.15-14.00 różaniec

W niedzielę 20 listopada w kościele parafialnym Ofiarowania Pańskiego na Ursynowie odbyła się uroczystość Chrztu św. Anny Marii Piotrkievicz. Dziękując za włączenie Jej do wspólnoty Kościoła i grupy Młodych Małżeństw Rodziny Rodzin otaczamy Anię i jej rodzinę modlitwą. Życzymy zdrowia, błogosławieństwa Bożego i opieki Matki Najświętszej.

Rodzina Rodzin

Chrzest Ani – kilka refleksji



Czy chcecie z wiarą przyjąć i po katolicku wychować potomstwo, którym Bóg was obdarzy?

Chcemy.

...a potem...

Jakie imię wybraliście dla swojego dziecka?

Anna Maria

O co prosicie Kościół Boży dla Anny Marii?

O chrzest.

My rodzice, Ula i Marcin, przynieśliśmy ją do naszego kościoła parafialnego i tu przez ręce księdza Feliksa została ochrzczona, czyli jak mówi katechizm "wyzwolona od grzechu i odrodzona jako dziecko Boże, stała się członkiem Chrystusa oraz została wszczepiona w Kościół i stała się uczestnikiem jego posłania" (wg KKK 1213).

Teraz wielkie zadanie, wielka odpowiedzialność – wychować człowieka, wychować chrześcijanina.

MODLITWA MAMY

dziecko to dar, za który dziękuję i zadanie, w wypełnianiu którego proszę o pomoc

Dziękuję Ci Panie za moją małą Córeczkę. Czekałam na nią.

Dziękuję ci za jej oczy, którymi tak uważnie obserwuje świat: mnie, tatę, zabawki, drzewa nad wózkiem, zmieniające się za szybą samochodu obrazy, różne życzliwe twarze i zwykłe domowe życie.

Dziękuję Ci za każdy uśmiech, którym mnie obdarza, czasem przez łzy ale częściej z radosnym pokrzykiwaniem, za jej spontaniczną, szczerą radość.

Dziękuję z każdą nową umiejętnością, którą zdobywa.

Dziękuję, że jest zdrową, dobrze rozwijającą się dziewczynką.

Dziękuję za bezgraniczne zaufanie mojej córeczki.

Dziękuję ci Panie, że jestem mamą. Za wszystkie smaki macierzyństwa, również te, których jeszcze nie znam – przecież Ania ma dopiero trzy miesiące.

Proszę, pomóż mi Panie kochać ją mądrze.

Daj mi siły, fizyczne i duchowe, do bycia mamą. Daj mi łagodność, życzliwość, czułość, rozsądek, poczucie humoru, cierpliwość (zwłaszcza do siebie samej)...

Proszę, aby Ania wyrosła na dobrego człowieka, aby kochała Ciebie, Panie, innych ludzi, piękny świat. Proszę, by Ania była święta.

Proszę, aby Łaska Chrztu w niej trwała, by wzrastała w wierze.

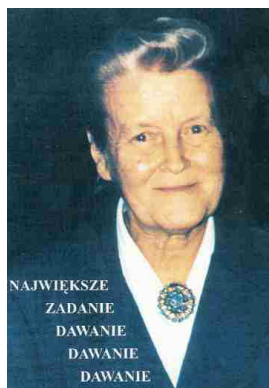
Panie, Ty masz wobec niej swój plan, Ty jesteś Drogą, Prawdą i Życiem.

Pomóż mi, bym nie kształtowała mojej Córeczki dla siebie, a tylko (aż?) pomagała jej szukać Ciebie.

Urszula Piotrkievicz z grupy MB Niepokalanej

Pierwsze dni grudnia zbliżają nasze myśli i serca do dwóch solenizantek grudniowych, które odeszły, a są tak obecne.

Przypomnijmy sobie świadectwo całego życia Cioci Lili Marii Wantowskiej współzałożycielki i Matki duchowej Rodziny Rodzin



*NAJWIĘKSZE
ZADANIE
DAWANIE,
DAWANIE,
DAWANIE*

W podziękowaniu za dar Jej życia w dniu Jej imienin 8 grudnia w święto **Niepokalanego Poczęcia NMP o godz. 18 będzie odprawiona Msza św.** w kaplicy na Łazienkowskiej. Po Mszy św. będzie okazja do wysłuchania nagrania katechazy Cioci Lili do małżeństw z 1987 roku.



Zapraszamy w pierwszą sobotę 3 grudnia o godz. 10-tej na **Mszę św. w intencji naszej Cioci Basi Dziobak.**

Mija już trzeci rok odkąd Basia od nas odeszła do Pana. /5marca 2003/. Modląc się w Jej intencji, prosimy o wieczną chwałę dla Niej.

Bardzo wielu z nas jest wdzięcznych Panu Bogu za dar obecności Basi we wspólnocie Rodziny Rodzin, a także w naszym życiu osobistym.

Robocza wersja propozycji Synodu Biskupów

W Watykanie zakończyło się XI Zgromadzenie Generalne Synodu Biskupów. Benedykt XVI, który otrzymał łaciński oryginał propozycji dokumentu końcowego, zdecydował, by jego włoska wersja robocza została upubliczniona.

Zwyczajowo propozycje objęte były tajemnicą i przekazywane papieżowi do uwzględnienia w redakcji posynodalnej adhortacji apostolskiej. Tekst składa się z 50 propozycji zebranych w 3 części.

Część pierwsza nosi tytuł "**Lud Boży wychowywany do wiary w Eucharystię**" i rozpoczyna się od refleksji teologicznej. Zachęca kapłanów do podejmowania wszelkich starań, aby wierni mieli możliwość uczestnictwa w Mszach świętych. Eucharystia jest widzialnym znakiem jedności i różnorodności Kościoła, dlatego może być punktem dialogu zarówno z prawosławiem, jak i z protestantyzmem.

Ojcowie synodalni potwierdzili znaczenie celibatu w praktyce Kościoła łacińskiego i potrzebę wyjaśnienia jej wiernym. Zaznaczyli jednocześnie konieczność poszanowania tradycji Kościołów wschodnich.

Wiele miejsca poświęcono duszpasterstwu powołaniowemu.

Zwracają uwagę na rolę rodziny we wprowadzaniu dzieci w tajemnice sakramentalne, zwłaszcza Eucharystii, oraz ścisłego wiązania wiary i sakramentów. W katechezie należy ukazywać święte obrzędy w świetle wydarzeń biblijnych, zwrócić uwagę na znak sakramentalny i związek z życiem codziennym.

Druga część "**Propositiones**" dotyczy udziału w Eucharystii. Podkreślono ścisły związek łączący Słowo Boże z Eucharystią. Dla zrozumienia tej prawdy przez wiernych potrzeba lepszej katechazy biblijnej, a także homilii komentujących czytania bądź kazań tematycznych, poświęconych poszczególnym zagadnieniom wiary chrześcijańskiej.

Należałoby się także zatroszczyć o bardziej aktywne uczestnictwo wiernych w liturgii.

Synod ze szczególnym naciskiem podkreśla rolę niedzieli jako Dnia Pańskiego. Jego świętowanie nie ogranicza się do udziału we Mszy, ale obejmuje także odnowienie relacji z samymi sobą i bliźnimi. Służą temu też inne rodzaje modlitwy liturgicznej czy wspólnotowej, które należy upowszechniać wśród wiernych.

Trzecia część tekstu zaproponowanego przez ojców synodalnych nosi tytuł: "**Misja ludu Bożego karmionego Eucharystią**". Znajdujemy tu wyrazy wdzięczności dla kapłanów, diakonów i wszystkich osób pomagających w przygotowaniu i celebrowaniu Mszy. Księżom zaleca się codzienne jej odprawianie, nawet gdy brakuje wiernych. Przypomina się, że duchowość eucharystyczna musi obejmować całe życie.

Gdy chodzi o rozwiedzionych, którzy zawarli powtórne związki, nie mogą oni być dopuszczeni do Komunii, jednak należą do Kościoła. Mają chodzić na Mszę, adorować Eucharystię, modlić się, uczestniczyć w życiu wspólnoty. Sądy kościelne winny gruntownie badać, czy ich małżeństwo było ważne. Duszpasterze mają też dbać o dobre przygotowanie narzeczonych do małżeństwa.

Kolejna propozycja dotyczy dopuszczenia do Komunii chrześcijan innych wyznań. Całkowicie wyklucza się ekumeniczną koncelebrację. Natomiast, pod pewnymi ściśle określonymi warunkami, dopuszczenie chrześcijan spoza Kościoła katolickiego do sakramentów Eucharystii, pokuty i namaszczenia chorych jest możliwe i nawet wskazane.

Następne propozycje wskazują, że Eucharystia jest źródłem misji i przyczynia się do uświęcenia świata. Należy ułatwiać udział w Eucharystii chorym, niepełnosprawnym umysłowo i migrantom.

Watykan 20.10.05r. /wybrane fragmenty za [www. KAI.pl /](http://www.KAI.pl/)

Życzenia dla Kazimierza Szustaka, naszego taty i teścia

Kochany Tato!

Grudzień to miesiąc zamyślenia nad danym nam adwentowym oczekiwaniem, a dla Ciebie to także czas wspomnień minionych lat przywołanych rocznicą urodzin.

15 grudnia tego roku obchodzisz swoje 85 urodziny. Z tej okazji, w imieniu Twoich dzieci, synowych i zięciów pragnę przekazać Ci nasze, i moje życzenia, połączone z podziękowaniami. Na pewno każdy z nas, na swój sposób, wyraziłby Ci swoje uczucia, życzył Tego co uważa dla Ciebie za najlepsze. Ale to co nas łączy to miłość do Ciebie, to miłość której uczyłeś nas ze Swoją żoną Nacią.

Ta forma życzeń pisanych wynika może z nieśmiałości spojrzenia prosto w oczy, aby powiedzieć: Twoje życie pełne miłości do małżonki i dzieci, wypełnione sumienną pracą inżyniera budowlanego, służba Ojczyźnie i Kościołowi, jest dla mnie przykładem.

Dzięki Wam, naszym rodzicom, jesteście z Elą małżeństwem, są nasze dzieci i nasze wnuczeta. Dzięki Rodzinie Rodzin którą współtworzyliście zaistniało nasze narzeczeństwo.

Tato, miniony czas odbieramy jako Twoje świadectwo, że raz powiedziane „tak” jest zobowiązujące. Zobowiązujące przyjętej miłości, podjętym obowiązkom, ale i zobowiązujące wobec zesłanych doświadczeń. Nie wystarczy być mężczyzną, ale trzeba być męskim aby zmagając się z chorobami tak aktywnie żyć. W miarę jak choroba się nasilała i ograniczała ruchliwość zwiększałeś swoją aktywność pisząc i malując.

Już wcześniej powiedziano, że najtrudniej złożyć życzenia osobie bliskiej. Chcemy Tobie życzyć jak najlepiej. W najbliższych dniach dobrej rehabilitacji a czas rozłąki wpisz w czas adwentowego oczekiwania. Twój adwent jest Twoją tajemnicą, jest darem od Dobrego Boga i łaski posłusznego przyjęcia tego daru życzymy Ci; nie trzeba rozumieć aby posłusznie przyjąć. Życzymy Ci wielu dobrych dni doznania świadectwa miłości od najbliższych.

Tato, przy okazji składania Tobie życzeń na łamach naszego Biuletynu pragnę również przekazać słowa pozdrowienia dla wszystkich seniorów Rodziny Rodzin, pokolenia Kazika i Natalii z Bielana, a później z Grochowa. Kochani, przecież tak wielu z Was znam osobiście. Przez lata budowy Kościoła i Rodziny Rodzin razem służyliśmy Kościołowi stojąc przy cici Lili, Księdzu Felku, Basi, ... i wielu, wielu innych. Daliście nam to co najważniejsze przykład miłości do Boga i ludzi, rodziny i Ojczyzny. Wam wszystkim również życzę błogosławionego czasu adwentowego, spotkania na kolanach Dzieciątka Bożego.

Jacek Nitka

OGŁOSZENIA RODZINY RODZIN:

Grupa Młodych Małżeństw Matki Bożej Niepokalanej

spotkania na Skaryszewskiej w III niedzielę miesiąca o godz. 16.00 - rozpoczęcie Mszą Świętą.
Zapraszamy też z małymi dziećmi.

Kontakt: Nell i Wojtek: 822 64 06, Wojtek kom. 0609 716 923.

TERMINY STAŁE:

środy – godz. 17.00 Adoracja Najświętszego Sakramentu
– godz. 18.00 Msza Święta

piątki II i IV – godz. 19.30
spotkania małżeństw grupy św. Józefa
I sobota miesiąca – godz. 10.00
spotkania opiekunów grup
III niedziela miesiąca – godz. 10.00
spotkania młodzieży gimnazjum i liceum

IV niedziela miesiąca – godz. 10.00
spotkania dzieci szkoły podstawowej
spotkania rodziców tych dzieci i spotkanie grupy
M.B. Wychowawczyń

SPOTKANIA OKOLICZNOŚCIOWE:

3 grudzień godz.10 Msza św. – w intencji Basi Dziobak po Mszy św. spotkanie opiekunów wszystkich grup

11 grudzień godz.10 – Adwentowy Dzień Skupienia

UWAGA!

W grudniu wyjątkowo spotkanie grup z IV niedzieli będzie w III niedzielę.

30 grudnia Święto Świętej Rodziny godz. 18
Msza św. i opłatek Rodziny Rodzin
wszystkich członków Rodziny Rodzin serdecznie zapraszamy

7 stycznia 2006 - I sobota miesiąca, spotkanie opiekunów

OŚRODEK RODZINY RODZIN

ul. Łazienkowska 14, 00-449 Warszawa

tel./fax. (22) 621 02 82

e-mail: rodzina@post.pl

ks. Marek Szumowski 0.608 441 508; 654 64 62

Agata Gierałtowska 0 501 090 267; 642 40 05

Iwona Czarcińska 0.604 481 484

Marzena Kozak 0.602 525 356

BIULETYN RODZINY RODZIN

Redakcja: Grupa św. Józefa

Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania artykułów oraz zmiany tytułów nadesłanych tekstów.

Od redakcji:

Pragniemy, aby „Biuletyn Rodziny Rodzin” był także łącznikiem między naszymi grupami i rodzinami, abyśmy żyli wspólnotą. Chcielibyśmy informować o życiu i pracy w naszych grupach, wymieniać doświadczenia wynikające z comiesięcznych spotkań. Chcemy wspólnie cieszyć się z narodzin, dziękować Bogu za ważne jubileusze, wspólnie omadlać trudne sprawy, uczestniczyć w odejściach do Ojca naszych bliskich. Chcemy stworzyć możliwość dzielenia się tym wszystkim, co jest ważne w naszym życiu. Dlatego proponujemy, abyście pisali do biuletynu, a te Wasze listy czy informacje w miarę wolnego miejsca będą umieszczone w następnych numerach.

Teksty prosimy przysyłać na adresy poczty elektronicznej e-mail:

Jacek Nitka: jaceknitka@op.pl lub Małgorzata Kowalik: malgorzatakowalik2@neostrada.pl.